

Roland Prejs OFMCap
Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II

Ks. Franz Pawelke i odbudowa kościoła w Skwierzynie

Kościół parafialny w Skwierzynie był już przedmiotem opracowania z zakresu historii sztuki¹. Tak ono jak i wszelkie opracowania dziejów miasta zaznaczają, że kościół, pochodzący z czasów średniowiecza, został odbudowany, a raczej przebudowany w XIX w., ale nie określają, jak wielki był zakres prac i ile zmieniły one w dawnej gotyckiej bryle świątyni². Odkładając opracowanie tych kwestii do innej, sposobniejszej okazji, w niniejszym artykule zajmujemy się organizacyjną stroną kapitalnego remontu świątyni, podjętego w połowie XIX w. Ze strony kościelnej kierował tym przedsięwzięciem ówczesny proboszcz, ks. Franz Pawelke, i wydaje się, że miał pewien (choć trudno określić, jak wielki) wpływ na sposób zrealizowania odbudowy i przebudowy.

Kościół w Skwierzynie ulegał niejednokrotnie pożarom, czy to wskutek działań wojennych, czy z powodu nieopatrznego zaproszenia ognia, który trawił drewnianą w większości zabudowę miasta³. Największe stosunkowo zniszczenia przypadły na przełom XVIII i XIX w., wskutek rozbiorów Polski i związanych

¹ J. Adamski, *Architektura kościoła farnego pw. św. Mikołaja w Skwierzynie w kontekście hal z poligonalnym chórem zintegrowanym w Wielkopolsce*, „Ziemia Międzyszycka w Przeszłości” 7 (2009), s. 41-55.

² J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 480, 659; S. Zajchowska, *Skwierzyna*, [w:] *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą (województwo zielonogórskie)*, t. 1, *Ziemia Lubuska, Nowa Marchia, Wielkopolska*, Zielona Góra 1967, s. 294-295.

³ A. Kirmiel, *Skwierzyna – miasto pogranicza. Historia miasta do 1945 roku*, Bydgoszcz 2004, s. 63-65.

z tym (choć w tej okolicy nielicznych) walk, a następnie wojen napoleońskich. W początkach XIX w. kościół nie nadawał się do użytku. Prowizorycznie został naprawiony przez ówczesnego proboszcza, cystersa, o. Wawrzyńca Frankego, była to jednak naprawa tylko taka, aby umożliwić sprawowanie służby Bożej⁴. Prawdopodobnie gruntowniejsze remonty zostały odłożone do lepszych czasów, w szczególności do chwili zebrania stosownych funduszków. W 1842 r. duszpasterzem w Skwierzynie, początkowo komendarzem, a od 1844 r. proboszczem (w dokumentach kościelnych określanym jako prepozyt), został ks. Franz Pawelke i jemu udało się doprowadzić sprawę remontu skwierzyńskiej świątyni do pomyślnego finału.

1. Sylwetka proboszcza

Ks. Franz Pawelke urodził się 6 II 1811 r. w Suchej Psinie na Opolszczyźnie (Zaugwitz bei Leobschütz). Był synem Antona i Anny Rosy, z d. Stromsky. Pochodził z rodziny niemieckiej i nie znał języka polskiego: późniejszą korespondencję z konsystorzem arcybiskupim w Poznaniu prowadził po niemiecku, a w sprawach ściśle kościelnych po łacinie. W latach 1821-1829 uczył się w gimnazjum w Głubczycach (Leobschütz)⁵, a następnie odbył służbę wojskową w Nysie⁶. Odznaczał się potężną posturą – liczył ponad dwa metry wzrostu. W 1831 r. rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim i zaliczył trzy lata, ale kiedy zgodnie z ówczesną praktyką obowiązującą w diecezji wrocławskiej czwarty rok miał odbyć w tzw. alumnacie – instytucji mającej bezpośrednio przygotować do przyjęcia święceń, biskup odmówił przyjęcia go do alumnatu (diecezja była nieobsadzona, a sprawę załatwiał prawdopodobnie biskup pomocniczy Josef Schuberth). Młody student teologii podobno nader chętnie odwiedzał wrocławskie szynki, nie gardził kuflem piwa i wesołym towarzystwem, prowadząc styl życia bardziej właściwy burszowi niż przy-

⁴ R. Prejs, *Kłopoty proboszcza Szmita. Epizod z dziejów parafii w Skwierzynie na przełomie XVIII i XIX w.*, „Adhibenda” 4 (2017), s. 83-93.

⁵ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej cyt. AAP), sygn. KA 0862, Personalalia Kleryka Franciszka Pawelke, Świadectwo ukończenia gimnazjum, Leobschütz 26 V 1831.

⁶ Tamże, Zaświadczenie z wojska, Nysa 20 III 1831.

szłemu duszpasterzowi⁷. Pawelke, niezrażony odmową, zwrócił się w 1836 r. o przyjęcie do arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego (był nim wówczas Marcin Dunin), a ten uznał studia odbyte we Wrocławiu i posłał alumna bezpośrednio do seminarium „praktycznego” w Gnieźnie, które co do programu miało podobny charakter jak wrocławski alumnat⁸. Jako student Pawelke nie był oszczędny, a rodzice też nie mogli mu pomóc finansowo (może już nie żyli?), skoro arcybiskupi gnieźnieński i poznański polecieli, aby najkonieczniejsze potrzeby materialne nowo przyjętego alumna, w tym uszycie sutanny, pokryć z funduszy seminaryjnych⁹. Świecenia kapłańskie Pawelke przyjął w 1837 r. Po nich został mianowany wikariuszem w Rydzynie¹⁰. Zdaje się, że władza archidiecezjalna miała niejakie problemy, gdzie posłać neoprezbitera, który nie mówił po polsku. Wprawdzie w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej były parafie, w których część parafian, a na pograniczu zachodnim i północnym niekiedy nawet wszyscy wierni mówili po niemiecku, niemniej nieznamość polskiego ograniczała możliwości duszpasterskiego wykorzystania młodego kapłana. Na wikariacie w Rydzynie nie powodziło mu się najlepiej od strony materialnej: prosił arcybiskupa o stypendia mszalne, których mu brakowało, ale arcybiskup nie był w stanie przyjść mu z pomocą¹¹. W 1839 r. ks. Pawelke został mianowany rektorem kościoła pofranciszkańskiego w Poznaniu, w którym skupiało się duszpasterstwo Niemców katolików. W tym wypadku chyba władza

⁷ K. Maler, *Kościół katolicki na ziemi głubczyckiej w latach 1742-1945. Dzieje pruskiej części archidiecezji olomunieckiej – komisariatu kietrzańskiego i wikariatu generalnego w Branicach*, t. 2, *Słownik biograficzny duchowieństwa katolickiego urodzonego bądź działającego na ziemi głubczyckiej do 1946 r. Zakony żeńskie na ziemi głubczyckiej do 1946 r.*, Opole 2017, s. 126-127. Zamieszczony tam biogram ks. Pawelkego zawiera istotne błędy rzeczowe. I tak ks. Pawelke nie został wikariuszem kościoła pofranciszkańskiego w Skwierzynie, bo takiego nie było – był natomiast wikariuszem kościoła pofranciszkańskiego w Poznaniu, a w Skwierzynie nie zbudował kościoła, lecz – o czym piszemy w niniejszym artykule – odbudował zniszczoną świątynię.

⁸ AAP, sygn. KA 0862, arcybiskup gnieźnieński i poznański 13 X 1836 do konsystorza gnieźnieńskiego.

⁹ Tamże, Pawelke 20 X 1836 do konsystorza gnieźnieńskiego, arcybiskup gnieźnieński i poznański 10 X 1836 do konsystorza gnieźnieńskiego.

¹⁰ *Elenchus Universi Cleri Archi-Dioecesis Posnaniensis 1839*, [Poznań 1838], s. 56.

¹¹ AAP, sygn. KA 0862, Pawelke 24 III 1838 do arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, na tymże koncept odpowiedzi konsystorza poznańskiego z 30 III 1838.

archidiecezjalna znalazła właściwego człowieka na właściwym miejscu¹². Mimo wszystko w Poznaniu długo nie zagościł: w 1842 r. został komendarzem parafii w Skwierzynie¹³. O nominacji zdecydowało kilka czynników. Po pierwsze, była to znajomość języka niemieckiego, a nieznajomość polskiego. Już poprzednik, cysters, o. Wawrzyniec Franke, informował konsystorz w Poznaniu w 1829 r., że w Skwierzynie wszyscy wierni posługują się językiem niemieckim i takim językiem musi się posługiwać duszpasterz¹⁴. Po drugie, opłakany stan kościoła parafialnego i pilna sprawa odbudowy: było oczywiste, że musi się za to wziąć ktoś młody i energiczny. Po trzecie wreszcie, ubogie beneficjum, na które po prostu nie było chętnych¹⁵. Po dwóch latach Pawelke został pełnoprawnym proboszczem, a choć dokumenty kościelne tytułowały go prepozytem, co według ówczesnej nomenklatury kościelnej oznaczało, że podlegają mu wikariusze, a może nawet inne grupy duchowieństwa (mansjonarze, altarzyści), w rzeczywistości pracował w Skwierzynie sam, a tytuł prepozyta był formalnością. Nie było w tym czasie żadnych powodów, by w Skwierzynie ustanawiać wikariusza. Jako proboszcz ks. Pawelke miał generalnie dobrą opinię, choć zdarzały mu się niedociągnięcia, zwłaszcza w sprawach finansowych, o czym wspomnimy dalej. Dziekan Aleksander Pestrich, zarazem proboszcz w Rokitnie, w czasie kolejnych wizytacji chwalił gorliwość i zaangażowanie skwierzynskiego proboszcza, podkreślając, że ks. Pawelke musi pracować w parafii ubogiej i o przewadze ludności protestanckiej, a mimo to nie ustaje w wysiłkach. Na szczególną uwagę – zdaniem dziekana – zasługiwała dobra znajomość katechizmu u dzieci¹⁶. O obyczajach z czasów studenckich skwierzynski proboszcz nie zapomniał¹⁷, ale zamiłowanie

¹² *Elenchus Universi Cleri Archi-Dioecesis Posnaniensis 1841*, [Poznań 1840], s. 43.

¹³ *Elenchus Universi Cleri Archi-Dioecesis Posnaniensis 1843*, [Poznań 1842], s. 70.

¹⁴ AAP, sygn. OA III/54, Ankiety personalne księży dekanatu zbąszyńskiego, k. 24-25.

¹⁵ Elenchy archidiecezji poznańskiej w latach po śmierci o. Wawrzyńca Frankego (+ 9 XI 1840), a przed przybyciem ks. Pawelkego notują wakant na stanowisku duszpasterza (niekoniecznie proboszcza) w Skwierzynie.

¹⁶ AAP, sygn. KA 11076, protokół z wizytacji dziekana A. Pestricha, 6 XII 1868, zarządzenia powizytacyjne dziekana A. Pestricha z 19 X 1871.

¹⁷ J. Zysnarski, *Errata, czyli przyczynki do monografii kościoła św. Krzyża w Gorzowie*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny” 25 (2018), s. 137, przypis 59. Tu pewne pomyłki w biografii, m.in. twierdzenie, jakoby był proboszczem w Skwierzynie do 1871 r.

do trunków potrafił pogodzić z sumiennością w pracy duszpasterskiej i unikaniem publicznego zgorszenia. Nie mamy śladów wskazujących, by ks. Pawelke chciał opuścić Skwierzynę i starał się o inną parafię. Zmarł w Skwierzynie 3 II 1876¹⁸. Zgon ks. Pawelkego przypadł na czas Kulturkampfu, ale walka państwa pruskiego z Kościołem katolickim osobiście skwierzyńskiego proboszcza nie dotknęła w większym stopniu: studia teologiczne odbył wszak w uczelni uznanej przez władze państwowe, znał język niemiecki, na parafię nie został powołany wbrew tzw. ustawom majowym, bo te jeszcze nie obowiązywały, gdy przybył do Skwierzyny – nie było więc powodów, by w jakikolwiek sposób go atakować. Po jego śmierci parafia skwierzyńska znalazła się bez duszpasterza, a ponieważ nie było ich także w sąsiednich parafiach, oznaczało to, że ze śmiercią ks. Pawelkego nastąpił w okolicy całkowity upadek pracy duszpasterskiej¹⁹. To zagadnienie wykracza jednak poza zakres naszych badań.

2. Odbudowa kościoła w Skwierzynie

Przybywając do Skwierzyny, ks. Pawelke zastał kościół parafialny w stanie zupełnego zniszczenia, a budynki plebańskie w ruinie. Ponieważ patronem kościoła był magistrat, proboszcz wytoczył magistratowi proces o niewywiązywanie się z obowiązków patronackich, w szczególności z obowiązku łożenia pieniędzy na bieżące remonty. Proces ciągnął się latami i nie przyniósł żadnego rozstrzygnięcia. Konsystorz poznański próbował ustalić winnego zaniedbań, usiłując zrazu odpowiedzialnością za nie obarczyć właśnie proboszcza, ale rychło doszedł do wniosku, że proboszcz robił, co mógł, i winy nie ponosi. Arcybiskup Leon Przyłuski po radzie z konsystorzem zdecydował, że należy jak najszybciej rozpocząć odbudowę kościoła i zabudowań parafialnych, rozpiścić na ten cel składkę wśród parafian, a ponieważ ci ostatni znani są z ubóstwa, wolno zwrócić się o ofiary w innych parafiach i diecezjach²⁰.

¹⁸ *Ordo Officii Divini recitandi sacrique peragendi ad usum almae eccles. metropolitanae et archidioec. posnaniensis pro anno Domini 1877*, [Poznań 1876], s. 62.

¹⁹ Z. Zieliński, *Kulturkampf w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej w latach 1873-1887*, Poznań 2011, s. 188, 229.

²⁰ AAP, sygn. OA IX 049, konsystorz poznański 27 VII 1851 i 11 X 1851 do arcybiskupa, arcybiskup 30 X 1851 do konsystorza poznańskiego.

W połowie 1851 r. mistrz murarski Artern wycenił kosztą odbudowy kościoła na 5500 talarów, a kosztą odbudowy plebanii i szkoły katolickiej na 3400 talarów. Był zarazem zdania, że zamiast remontować plebanię i szkołę, lepiej wystawić nowe budynki, co wyniesie o 1600 talarów więcej, ale zapewni lepszą jakość gmachów i dłuższą ich trwałość. Parafianie winni sfinansować 2/3 kosztów budowy, fiskus zaś 1/3²¹.

Apel o składki na odbudowę kościoła spotkał się z wyjątkowo szybkim i pozytywnym odzewem. Na zbieranie składek w swych diecezjach wyrazili zgodę biskupi z Fromborka²², Monachium²³, Paderbornu²⁴, Pelplina²⁵, Trewiru²⁶ i Wrocławia²⁷. Najpóźniej wyraził zgodę biskup z Monasteru, bo dopiero 5 IV 1853 r.²⁸. W pierwszej połowie 1852 r. zaczęto nadsyłać zebrane pieniądze: z diecezji chełmińskiej za pierwszym razem 276 talarów i 28 srebrnych groszy²⁹, za drugim razem 14 talarów i 6 srebrnych groszy³⁰, z diecezji warmińskiej 261 talarów i 21 srebrnych groszy³¹, z diecezji trewirskiej 132 talary i 18 srebrnych groszy, z diecezji warmińskiej w drugiej turze 292 talary i 21 srebrnych groszy³². W 1855 r. z diecezji monasterskiej nadeszło 539 talarów i 28 srebrnych groszy³³. Towarzystwo Rozkrzewiania Wiary z Lyonu nadesłało 23 XI 1853 r. 2300 franków, co po przeliczeniu na walutę pruską dało 613 talarów i 10 srebrnych groszy³⁴, 3 XI 1854 r. – 300 franków i 28 VI 1855 r. – 700 franków³⁵. Najbardziej opornie szło zbieranie składek w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznań-

²¹ Tamże, konsystorz poznański 11 X 1851 do arcybiskupa.

²² Tamże, biskup warmiński 14 XI 1851 do arcybiskupa.

²³ Tamże, biskup z Monachium 18 XI 1851 do arcybiskupa.

²⁴ Tamże, biskup z Paderbornu 18 XI 1851 do arcybiskupa.

²⁵ Tamże, biskup chełmiński 18 XI 1851 do arcybiskupa.

²⁶ Tamże, biskup z Trewiru 28 XI 1851 do arcybiskupa.

²⁷ Tamże, biskup wrocławski 21 XI 1851 do arcybiskupa.

²⁸ Tamże, biskup z Münster 5 IV 1853 do arcybiskupa i drukowana odezwa w tej sprawie z 5 IV 1853.

²⁹ Tamże, biskup chełmiński 12 II 1853 do arcybiskupa.

³⁰ Tamże, biskup chełmiński 2 IV 1853 do arcybiskupa.

³¹ Tamże, biskup warmiński 24 X 1852 do arcybiskupa.

³² Tamże, konsystorz poznański 2 XI 1852 do arcybiskupa.

³³ Tamże, konsystorz poznański 26 XI 1855 do arcybiskupa.

³⁴ Tamże, konsystorz poznański 17 XII 1853 do arcybiskupa.

³⁵ Tamże, konsystorz poznański 10 X 1855 do arcybiskupa.

skiej. Konsystorz gnieźnieński 16 IV 1852 r. informował arcybiskupa, że nie może nadesłać wykazu składek z archidiecezji gnieźnieńskiej, bo w niektórych dekanatach jeszcze ich nie zebrano³⁶; ponawiał to tłumaczenie 29 IV 1852 r. i 6 VII 1852 r.³⁷. Dopiero 3 IX 1852 r. konsystorz przesłał zebrane pieniądze, łącznie 101 talarów i 21 srebrnych groszy. Najwięcej zebrano w dekanacie gniewkowskim: 16 talarów i 28 srebrnych groszy, w dekanacie gnieźnieńskim Trójcy Świętej – 10 talarów i 28 srebrnych groszy, w dekanacie keyńskim – 8 talarów i 26 srebrnych groszy, w dekanacie krotoszyńskim 8 talarów i 22 srebrne grosze³⁸. Ale jeszcze później uczynił to konsystorz poznański, który przekazał arcybiskupowi zebrane pieniądze dopiero 2 XI 1852 r. W archidiecezji poznańskiej najwięcej zebrano w dekanacie śremskim – 35 talarów i 28 srebrnych groszy, w dekanacie poznańskim – 23 talary i 11 srebrnych groszy, w dekanacie grodziskim – 21 talarów i 22 srebrne grosze, w dekanacie wschowskim – 21 talarów i 21 srebrnych groszy, w dekanacie krobskim – 19 talarów i 28 srebrnych groszy. Dekanat zbąszyński, macierzysty dla Skwierzyny, zebrał 90 talarów i 26 srebrnych groszy³⁹.

Łatwo wyliczyć, że choć składki napływały, prowadzenie odbudowy kościoła i budynków parafialnych było na granicy wypłacalności. Dlatego kolegium kościelne (rodzaj ówczesnej parafialnej rady ekonomicznej) w Skwierzynie postanowiło w 1856 r. sprzedać państwu pastwisko nad Wartą, wielkości 28 mórg i 180 prętów, za 1180 talarów i 25 srebrnych groszy. Kolegium uznało, że pastwisko dla parafii jest zbędne, a pieniądze na budowę się przydadzą⁴⁰. Transakcję udało się sfinalizować dopiero w 1857 r.⁴¹.

W ciągu 1856 i 1857 r. trwała budowa domu przeznaczonego na wynajem mieszkań (w źródłach nazywanego domem komorniczym), co miało stanowić dochód dla parafii. Koszta tej budowy pochłonęły 1223 talary i 15 srebrnych groszy. Natomiast 25 VIII 1855 r. zawarto umowę na zbudowanie probostwa.

³⁶ Tamże, konsystorz gnieźnieński 16 IV 1852 do arcybiskupa.

³⁷ Tamże, konsystorz gnieźnieński 29 IV 1852 i 6 VII 1852 do arcybiskupa.

³⁸ Tamże, konsystorz gnieźnieński 3 IX 1852 do arcybiskupa.

³⁹ Tamże, konsystorz poznański 2 XI 1852 do arcybiskupa.

⁴⁰ Tamże, konsystorz poznański 7 VII 1856 do arcybiskupa.

⁴¹ Tamże, konsystorz poznański 26 II 1857 do arcybiskupa.

Na ten cel do 1857 r. wydano 3714 talarów i 6 srebrnych groszy. Budowę prowadził mistrz murarski Artern, ten sam, który wcześniej występował w roli rzeczoznawcy⁴². Nie udało się ustalić, czy również on realizował odbudowę kościoła.

Nielatwe z pewnością zadanie odbudowy kościoła i wzniesienia budynków parafialnych rodziło podejrzenia o niewłaściwe gospodarowanie pieniędzmi. Konsystorz poznański informował 21 VII 1855 r. arcybiskupa, że skwierzyńskie kolegium kościelne za część pieniędzy przeznaczonych na odbudowę kupiło grunt pod szkołę⁴³. Arcybiskup ostatecznie uznał, że grunt trzeba było kupić, ale stwierdził zarazem, że kolegium dopuściło się samowoli. Za kilka miesięcy konsystorz znów alarmował arcybiskupa, że kolegium na własną rękę zdecydowało o postawieniu prowizorycznego kościoła za sumę 100 talarów, ale niewiele robi, by przyspieszyć zatwierdzenie planów odbudowy świątyni w odnośnych urzędach państwowych⁴⁴. Arcybiskup też skarżył się konsystorzowi, że ks. Pawelke w prowadzeniu budowy jest samowolny, mimo monitów nie nadsyła rachunków albo nadsyła rozliczenia niekompletne, które rodzą podejrzenia o defraudację pieniędzy⁴⁵. Podobnie pod koniec 1856 r. konsystorz informował arcybiskupa, że kolegium kościelne wprawdzie nadesłało rachunki z budowy „domu komorniczego”, ale nie wyjaśniło, z jakich pieniędzy sfinansowało budowę, na monity w tej sprawie nie odpowiada, a również proboszcz nie dostarcza stosownych wyjaśnień⁴⁶. Szczegółowe kontrole rachunków wykluczyły wprawdzie defraudację pieniędzy, czy to przez proboszcza, czy to przez kolegium kościelne, ale nie pozostawiały wątpliwości, że skwierzyński duszpasterz w sprawie budowy poczyna sobie nader samodzielnie i nie ma zwyczaju prosić kogokolwiek o konieczne pozwolenia.

Trudniej natomiast wyjaśnić, o co naprawdę chodziło ks. Franciszkowi Kaźmierskiemu, który kilkakrotnie informował arcybiskupa o nieprawidłowo-

⁴² Tamże, konsystorz poznański 27 XII 1856 i 9 IV 1857 do arcybiskupa.

⁴³ Tamże, konsystorz poznański 21 VII 1855 do arcybiskupa.

⁴⁴ Tamże, konsystorz poznański 10 X 1855 do arcybiskupa.

⁴⁵ Tamże, arcybiskup [niedat., prawdopodobnie z 1855 lub 1856] do konsystorza poznańskiego.

⁴⁶ Tamże, konsystorz poznański 27 XII 1856 do arcybiskupa.

ściach w prowadzeniu budowy w Skwierzynie, a także o *communicatio in sacris* z protestantami, ale jego zarzuty po sprawdzeniu okazywały się mało istotne. Może po prostu zazdrościł konfratrowi sukcesów na polu budowlanym?⁴⁷

Mimo wszystko odbudowę kościoła udało się doprowadzić do pomyślnego końca, a uwieńczeniem jej była konsekracja świątyni, której dopełnił 17 V 1863 r. sufragan poznański, bp Franciszek Stefanowicz. Do zrobienia było jeszcze wiele w zakresie wyposażenia wnętrza i zaopatrzenia świątyni w niezbędne sprzęty: w 1868 r. w kościele nie było monstrancji ani puszki do zanoszenia wiatyku, tabernakulum nie było wewnątrz położone, pilna była potrzeba sprawienia nowych szat liturgicznych⁴⁸. Niemniej najważniejsza i najtrudniejsza rzecz – odbudowa kościoła – została ukończona.

* * *

Ks. Franz Pawelke, dziś zupełnie zapomniany, jako proboszcz w Skwierzynie okazał się człowiekiem energicznym i zaangażowanym. Doprowadził do pomyślnego skutku odbudowę kościoła parafialnego oraz budowę plebanii i szkoły parafialnej. Również na polu ściśle duszpasterskim mógł się poszczycić sukcesami, choć prawdą jest, że pracował w warunkach niełatwych. Jego materialne dokonania – kościół i prawdopodobnie budynek dawnej szkoły⁴⁹ – istnieją do dziś i wystawiają mu chlubne świadectwo.

⁴⁷ Tamże, ks. F.S. Kaźmierski, Poznań, 23 I 1854, 26 VII 1855, do arcybiskupa.

⁴⁸ AAP, sygn. KA 11076, protokół z wizytacji dziekana A. Pestricha, 6 XII 1868, odpowiedź na kwestionariusz przedwizytacyjny z 1868, zarządzenia powizytacyjne dziekana A. Pestricha z 19 X 1871.

⁴⁹ Wymaga dokładnego zbadania, czy stojący obok kościoła przy ul. Jagiełły neogotycki budynek dawnej szkoły katolickiej, w którym do lat osiemdziesiątych XX w. mieściło się przedszkole, a obecnie sklep i magazyny „Biedronki”, jest tym samym, który zbudował ks. Pawelke. Drugi, przylegający budynek dawnej szkoły, o formach wyraźnie neoklasycystycznych, jest z pewnością nowszy. Nowsza jest chyba także plebania skwierzyńskiej parafii. Nie udało się natomiast ustalić, gdzie mieścił się i czy obecnie istnieje „dom komorniczy” – wymagałoby to przesłania akt katastralnych i ksiąg wieczystych, co znacznie wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Roland Prejs OFMCap

**Rev. Franz Pawelke and the rebuilding
of the church in Skwierzyn**

Abstract

Rev. Franz Pawelke (1811-1876), today completely forgotten, turned out to be an energetic and committed parish priest in Skwierzyn. He rebuilt a parish church, built a presbytery and a parish school. He was also successful in pastoral work, despite working in difficult conditions. His material achievements: a church and probably a building of the former school exist till now and constitute a glorious testimony to his commitment.

Translated by Aneta Kiper